

**Grzegorz Dutka**

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

# Polacy w obliczu współczesnych procesów i problemów migracyjnych. Poczucie zagrożenia i jego społeczno-demograficzne uwarunkowania na podstawie analizy wyników badań sondażowych

**STRESZCZENIE** Celem artykułu jest ukazanie, w jakim stopniu Polacy dostrzegają zagrożenia migracyjne, jak sytuują je na tle innych zagrożeń, jak zapatrują się na kryzys migracyjny oraz na przyjmowanie imigrantów i uchodźców, w jakim stopniu zmieniało się poczucie zagrożenia w ostatnich latach, a także, jakie cechy społeczne i demograficzne istotnie rzutowały na percepcję w tym zakresie. Autor dokonał przeglądu raportów i komunikatów z badań sondażowych CBOS z ostatnich lat oraz innych wybranych podmiotów badawczych, w tym również ukazujących różnice między Polakami i przedstawicielami innych narodów europejskich w zakresie postrzegania zjawisk migracyjnych. W trakcie analizy autor zwracał też uwagę na niektóre metodologiczne aspekty badań.

## **SŁOWA KLUCZOWE**

ZAGROŻENIA MIGRACYJNE,  
BADANIA SONDAŻOWE,  
KRYZYS MIGRACYJNY,  
IMIGRANCI, UCHODŹCY,  
OPINIE POLAKÓW

## **Wprowadzenie**

Poczucie zagrożenia towarzyszy człowiekowi od niepamiętnych czasów, współcześnie jednak wiedza o obawach społecznych, ich uwarunkowaniach i źródłach jest, po pierwsze, łatwiejsza do uzyskania, po drugie – niezbędna i pożądana do podejmowania

decyzji w różnych obszarach działalności. Z łatwością jej pozyskania wiąże się nie tylko możliwość rozpowszechniania, lecz także niwelowania i kreowania obaw, co jest stosowane z różnym skutkiem i intencją. Z tego też względu obecnie występowanie rzeczywistych niebezpieczeństw nie musi się wiązać z poczuciem zagrożenia, gdyż stan ten może zaistnieć bez związku z realnymi, obiektywnymi niebezpieczeństwami.

Brak dostatecznej wiedzy na temat zachodzących zjawisk i procesów oraz niemożność przewidywania ich konsekwencji sprzyjają narastaniu obaw społecznych. Opinia publiczna nie jest wystarczającym warunkiem na pozyskanie przez jednostkę pewnej wiedzy – nadmiar informacji medialnych powoduje dezorientację odbiorców (zob. Hess, Szymańska, 2009, s. 24). Zapośredniczenie przekazu, sprzeczność prezentowanych opinii, wybiórczość obserwacji i wielość odmiennych interpretacji tych samych faktów mogą również zniechęcać do pogłębiania wiedzy w danym obszarze rzeczywistości. Z kolei brak możliwości przewidywania konsekwencji zachodzących zjawisk społecznych ściśle wiąże się z trudnością sprawowania nad nimi kontroli przez odpowiednie instytucje. Nie powinno dziwić, że dezinformacja medialna czy niezdolność instytucji państwa do zapewnienia jednostce bezpieczeństwa w wymiarze ekonomicznym i zawodowym sprzyjają kierowaniu się jednostek w stronę prostych i radykalnych recept na rozwiązanie skomplikowanych problemów, co – zamiast zredukować niepokój, tylko go wzmacnia. Jak dostrzegł Ulrich Beck (2002, s. 97), współcześnie ryzyko nie zawsze jest zwalczane dokładnie tam, gdzie się pojawia; w sytuacji niemożności dotarcia do bezpośrednich zagrożeń kreowane są społeczne konflikty, a grupy społeczne odpowiednio naznaczone.

Współczesny człowiek doświadcza zagrożeń w wielu wymiarach, chociażby takich jak zdrowie, życie, majątek, porządek społeczny, pozyskiwanie dochodu, utrzymanie zatrudnienia, tożsamość klasowa, religijna (por. Bauman, 2008, s. 9). Migracje można rozpatrywać jako strategię ukierunkowaną na minimalizację powyższych zagrożeń, ale również jako zjawisko, które wzmacnia niepokój i obawy w każdym z tych wymiarów.

Polska to w dalszym ciągu kraj, w którym skala emigracji wyraźnie przewyższa skalę imigracji (w 2014 roku saldo stałej migracji zagranicznej było ujemne i wyniosło 15 750; GUS, 2016). Emigracja ludzi młodych o dość wysokich kwalifikacjach to proces masowy (zob. Anacka i in., 2014, s. 5), niepozostający bez wpływu na strukturę demograficzną kraju oraz rynek pracy. Wzrost odsetka ludności w wieku nieprodukcyjnym, depopulacja regionów peryferyjnych czy ogólny spadek liczby ludności to zjawiska w dużym stopniu warunkowane odpływem Polaków za granicę. Jego konsekwencją w wymiarze społecznym jest osłabianie się więzi i relacji międzyludzkich, co – w powiązaniu z postępującym starzeniem się społeczeństwa – stanowi istotny argument dla reorganizacji wsparcia instytucjonalnego kierowanego do pozostającej w kraju ludności (zob. Slany, Ślusarczyk, Krzyżowski, 2014, s. 14 i n.).

Depopulacja oraz starzenie się społeczeństwa to zatem problemy, których symptomy są odczuwalne nie tylko na poziomie systemowym, lecz także na poziomie jednostkowym, w codziennym życiu. Niekorzystne prognozy demograficzne, w tym wzrastający wskaźnik obciążenia demograficznego (w latach 2002–2016 udział ludności w wieku produkcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym wzrósł z 24,2 do 32,7; GUS, 2016), pozwalają przypuszczać, iż procesy te mogą wywoływać wśród Polaków różnego rodzaju obawy, zwłaszcza o utrzymanie dotychczasowego (lub uzyskanie oczekiwanego) statusu społeczno-ekonomicznego.

Ze względu na dynamikę przemian oraz ich wieloprzyczynowość trudno oczekiwać, że pod wpływem polityki prenatalnej czy innych strategii i trendów w sektorze biznesu (np. wpisujących się w realizację idei społecznej odpowiedzialności w wymiarze pracowniczym) procesy demograficzne radykalnie zmienią swój kierunek, całkowicie eliminując zagrożenie depopulacji. W celu odwrócenia trendów demograficznych postulowane jest zwiększenie napływu ludności (zob. Śleszyński, 2016, s. 19).

Przyjmowanie obcokrajowców do kraju, mimo iż stanowi remedium na depopulację, okazuje się jednak nowym źródłem obaw i lęków. Co więcej – w Polsce i w krajach Europy Środkowej poczucie zagrożenia w związku z napływem obcokrajowców wydaje się silniejsze niż obawy związane z odpływem ludności za granicę, o czym świadczą m.in. sposób i częstota pojawiania się tych kwestii w opinii publicznej.

Na takie odczucia Polaków rzutują wydarzenia i procesy, jakie w ostatnich latach obserwuje się na zachodzie Europy. Destabilizacja w krajach Europy Wschodniej oraz na Bliskim Wschodzie wywołała *exodus* z tych regionów świata. Istotny staje się jednak nie tylko problem integracji masowo przybywających imigrantów i uchodźców, lecz także kwestia zachowania bezpieczeństwa wewnętrznego, którą stawiać należy tak w kontekście radykalizacji części świata muzułmańskiego, jak i nasilenia się postaw ksenofobicznych i nacjonalistycznych, zwłaszcza w Europie Środkowej.

Należy również zaznaczyć, że zgodnie z badaniami realizowanymi na przełomie 2014 i 2015 roku w ramach Europejskiego Sondażu Społecznego (Andrejuk, 2016) w piętnastu krajach europejskich (Austrii, Belgii, Czechach, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Holandii, Irlandii, Niemczech, Norwegii, w Polsce, Słowenii, Szwajcarii, Szwecji) Polskę cechował najniższy poziom wielokulturowości. Podczas gdy odsetek imigrantów w naszym kraju wyniósł 1,7%, w Czechach, które uplasowały się na przedostatnim miejscu, był wyraźnie wyższy (4%; Andrejuk, 2016, s. 50). Najwięcej imigrantów odnotowano w Szwajcarii (28,9%), Estonii (16,3%) i Szwecji (15,9%). Spośród obywateli tych piętnastu krajów Polacy najrzadziej deklarowali posiadanie wśród przyjaciół lub bliskich znajomych osoby innej rasy czy grupy etnicznej (19,6%), a także najrzadziej utrzymywali z nimi kontakt (przynajmniej raz w miesiącu – 26,7%). Dla porównania – wśród Czechów odsetek takich osób wyniósł 28,2%, natomiast kontakty z imigrantami, z częstotnością przynajmniej jednego miesiąca, utrzymywało 63,3% mieszkańców tego kraju. Liderem wielokulturowości okazała się Szwecja, gdzie takie kontakty miała wyraźna większość osób (68,8%), a zdecydowana większość (93,9%) utrzymywała je przynajmniej raz w miesiącu. Niski odsetek imigrantów w Polsce, jak również wyraźnie niższy odsetek Polaków mających z nimi kontakty sprawia, że źródłem wiedzy na temat imigrantów oraz ich faktycznego wpływu na gospodarkę i społeczeństwo nie są bezpośrednie doświadczenia, a informacje medialne. Jak zauważa Katarzyna Andrejuk (2016, s. 59), opinia w Polsce jest pod tym względem dość podatna na ton dyskursu medialnego i debat politycznych.

Głównym celem artykułu jest ukazanie – na podstawie komunikatów z badań Centrum Badania Opinii Społecznej (dalej CBOS) z lat 2015–2017 oraz raportów innych ośrodków badawczych – w jakim stopniu Polacy dostrzegają zagrożenia migracyjne, jak sytuują je na tle innych niebezpieczeństw, w jakim stopniu zmieniały się zapatrywania w ostatnich latach, a także, jakie cechy społeczne i demograficzne rzutują na percepcję w tym zakresie. Mając na względzie powyższy cel, w artykule dokonano przeglądu wybranych raportów z badań z ostatnich lat, w tym również tych ukazujących różnice między Polakami i przedstawicielami innych narodów europejskich w zakresie postrzegania zagrożeń migracyjnych.

Analiza materiałów zastanych była też przyczynkiem do rozważań na temat użyteczności przeprowadzonych sondaży dla określenia faktycznego poczucia zagrożenia Polaków, co wymagało również zwrócenia uwagi na niektóre metodologiczne aspekty badań.

### **Opinie Polaków na temat pobytu w kraju imigrantów i obcokrajowców**

Już na podstawie tytułów przeanalizowanych raportów można wnioskować, że opinie na temat szeroko rozumianych zjawisk i procesów migracyjnych były rozpatrywane w sondażach CBOS przede wszystkim w odniesieniu do kwestii napływu imigrantów i uchodźców. Mimo że w latach 2015–2017 pojawiały się raporty dotyczące migracji za granicę oraz starzenia się społeczeństwa, nie zawierały one informacji pozwalających stwierdzić, czy emigracja, depopulacja i starzenie się społeczeństwa to procesy wywołujące poczucie zagrożenia lub przynajmniej dostrzegalne przez Polaków. Obawy związane z tymi zjawiskami znalazły swój wyraz jedynie – i to w niewielkim stopniu – w raporcie *Nadzieje i obawy związane z rokiem 2017* (CBOS, 2017b). Niepoddawanie społecznej ocenie tych procesów oraz ich możliwych konsekwencji przy nieporównywalnie częstszym badaniu opinii na temat imigracji może nas tylko umacniać w przekonaniu, że określone zagrożenia są mało realne, skoro nie są obecne (lub są stosunkowo rzadziej podejmowane) w dyskursie publicznym (por. Borkowski, 2006, s. 143). Choć taki stan świadomości społecznej wywoływany jest przede wszystkim przez media, koncentrujące się głównie na dominujących dyskursach publicznych, to szeroko rozumiana działalność badawcza (także w odpowiedni sposób przez media przetwarzana) ma również znaczenie w kształtowaniu tej świadomości.

Należy zaznaczyć, że zdecydowana większość sondaży CBOS uwzględniała jedynie imigrację z krajów Bliskiego Wschodu i Ukrainy, a pojęcie imigracji w treści pytań do respondentów było zdefiniowane raczej w kategoriach problemu niż zjawiska. Zdiagnozowane opinie Polaków dotyczą zatem nie tyle całokształtu imigracji, co przyjmowania imigrantów i uchodźców z krajów ogarniętych konfliktami zbrojnymi. Mimo takiego zawężenia problematyki sondaże te okazują się przydatne w określeniu zmian, jakie dokonały się w ostatnich latach.

Opinie Polaków na temat imigracji (bez wskazywania kierunku geograficznego) zostały szerzej przedstawione w komunikacie *Przybysze z bliska i z daleka, czyli o imigrantach w Polsce* (CBOS, 2015c). Zaznaczyć jednak należy, że jednorazowe zastosowanie pytań problemowych nie pozwala wnioskować o dynamice zmian opinii w ostatnich latach.

W maju 2015 roku, jak wynika z powyższego raportu, 66% Polaków zgadzało się ze stwierdzeniem, że obecność cudzoziemców wzbogaca różnorodność kulturową i sprawia, że ludzie są bardziej otwarci na innych. Jedynie 13% badanych było przeciwnego zdania (CBOS, 2015c, s. 2). W porównaniu do lat 90. w 2015 roku odnotowano też zmniejszenie się dystansu społecznego do obcokrajowców – sprzeciw wobec imigranta-sąsiada deklarowało w tym czasie jedynie 9% respondentów, a wobec imigranta-członka rodziny (synowa, zięć) 23%. Istotne, że sprzeciw ten był częściej wyrażany przez osoby, które wśród znajomych w Polsce miały obcokrajowców (CBOS, 2015c, s. 6).

Mając na względzie powyższe dane, można wnioskować, że w 2015 roku poczucie zagrożenia Polaków napływem obcokrajowców nie było jeszcze tak powszechne, a utrzymywanie z nimi kontaktów osłabiało obawy przed imigracją. W porównaniu do 2006 roku w 2015 roku wzrósł jednak odsetek osób uznających pracę obcokrajowców spoza Unii Europejskiej (dalej UE) za niekorzystną z punktu widzenia własnej sytuacji (z 34% do 43%), co pokazuje, że istotną rolę w umacnianiu się poczucia zagrożenia mógł odgrywać czynnik

ekonomiczny (CBOS, 2015c, s. 7). Fakt, że deklarowana przez większość (69%) zgoda na ułatwianie korzystania z pracy imigrantom spoza Unii dotyczyła sektorów, w których brakuje Polaków chętnych do podjęcia pracy, nie pozwala zakwestionować tego przypuszczenia (niezgodę deklarowało 23%; CBOS, 2015c, s. 10).

Negatywny stosunek do wprowadzania ułatwień dla imigrantów podejmujących pracę bliższy był osobom znajdującym się w relatywnie gorszej sytuacji społeczno-ekonomicznej – z wykształceniem zasadniczym zawodowym (36%) oraz robotnikom niewykwalifikowanym (39%); rzadziej wyrażali go przedstawiciele kadr kierowniczych i specjalistów (10%), osoby z wyższym wykształceniem (13%), mieszkańcy dużych miast (15%). Pozwala to sądzić, że poczucie zagrożenia było w tym wypadku raczej warunkowane postrzeganiem własnych szans rynkowych niż szans ogółu społeczeństwa. Świadczy o tym również fakt, że osoby oceniające sytuację na lokalnym rynku pracy jako względnie dobrą znacznie częściej wyrażały zgodę na ułatwienia dla pracowników spoza UE niż osoby, które deklarowały niemożność znalezienia pracy na lokalnym rynku (kolejno 80% i 54%; CBOS, 2015c, s. 11).

W kontekście obaw gorzej sytuowanych Polaków przed koniecznością konkurowania z imigrantami na rynku pracy należy zaznaczyć, że osoby mające na nim większe szanse nie tylko nie odczuwały zagrożenia ze strony znajdujących zatrudnienie imigrantów, ale częściej doświadczały z tego tytułu korzyści. W 2015 roku z pracy cudzoziemców korzystało już 21% mieszkańców miast i tylko 3% mieszkańców wsi. Możliwość uzyskiwania profitów z pracy wykonywanej przez obcokrajowców, zarówno realnych, jak i potencjalnych (przewidywanych), może istotnie rzutować na opinie na temat ich przyjmowania (CBOS, 2015c, s. 3).

Mimo dość powszechnej zgody na ułatwienie imigrantom podejmowania zatrudnienia w sektorach, w których brakuje chętnych do pracy Polaków, zdecydowana większość badanych (86%) nie zgadzała się z opinią, że nasz kraj potrzebuje większej liczby imigrantów, ludzi, którzy przyjeżdżają do Polski, aby się tu osiedlić (CBOS, 2015c, s. 12), co może świadczyć o tym, że depopulacja – w powszechnym odczuciu Polaków – w 2015 roku nie stanowiła istotnego zagrożenia. Trudności z pozyskaniem pracowników w niektórych gałęziach gospodarki mogą być zatem przez znaczną część społeczeństwa postrzegane raczej w kategoriach tymczasowego problemu niż pierwszych symptomów poważniejszego kryzysu demograficznego.

Warto jednak wspomnieć, że rola i znaczenie imigrantów na polskim rynku pracy to nie jedyna kwestia różnicująca opinie Polaków na temat obecności obcokrajowców w Polsce. Istotne okazuje się ich pochodzenie – przychylniej zapatrujemy się na przyjazd imigrantów z UE oraz z USA niż z innych, zwłaszcza arabskich, krajów (CBOS, 2015c, s. 7). Chociaż pochodzących z różnych regionów świata obcokrajowców charakteryzują odmienne wzory partycypacji na rynkach pracy, co odpowiednio przekłada się na obawy ludności rodzimej przed koniecznością konkurowania w tym obszarze, bliskie Polakom różnicowanie obcokrajowców ze względu na pochodzenie nie pozwala uznać różnic kulturowych za nieistotne źródło obaw migracyjnych.

Na powyższe mogą wskazywać także rozbieżności w poziomie dystansu społecznego odczuwanego względem migrantów z różnych części świata. Jak zostało już wspomniane, sprzeciw wobec imigranta-sąsiada, a zatem wobec osoby, z którą nie wiążą nas raczej zależności ekonomiczne, w 2015 roku deklarowało jedynie 9% respondentów. W badaniu realizowanym kilka miesięcy później, w którym diagnozowano dystans do uchodźców z Bliższego Wschodu lub Afryki, niechęć do posiadania sąsiada z tej części świata wyrażało aż 36% badanych (CBOS, 2015e).

## **Opinie Polaków na temat przyjmowania imigrantów i uchodźców z Bliskiego Wschodu, Afryki i Ukrainy**

Do czasu pojawienia się kolejnych raportów odnoszących się do opinii na temat szeroko rozumianej imigracji można jedynie przypuszczać, że w świadomości społecznej dokonały się istotne przeobrażenia. Do takich sądów skłania wyrażona zmiana opinii Polaków o przyjmowaniu uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi. Pytanie *Czy Pana/i zdaniem Polska powinna przyjmować uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi?* było wielokrotnie zadawane od maja 2015 roku do grudnia 2016 roku (CBOS, 2015b, 2015d, 2015e, 2015g, 2016a, 2016b, 2016e, 2016f, 2016g, 2016h, 2016j, 2016k, 2016l, 2016m, 2017a). W tym okresie, a zwłaszcza w drugiej połowie 2015 roku, odnotowany został wyraźny wzrost odsetka osób udzielających na powyższe pytanie odpowiedzi negatywnych (21% w maju 2015, 38% w sierpniu 2015, 43% w październiku 2015, 53% w grudniu 2015, 61% w kwietniu 2016, 52% w grudniu 2016; CBOS, 2017a).

Wzrost odsetka przeciwników przyjmowania uchodźców następował każdorazowo po zamachach, jakie miały miejsce w Europie na przełomie 2015 i 2016 roku (w Paryżu w listopadzie 2015 roku, w Berlinie w grudniu 2015 roku, w Brukseli w marcu 2016 roku), co pozwala przypuszczać, że poczucie zagrożenia napływem uchodźców rosło w związku z obawami przed atakami terrorystycznymi oraz z częstszym pojawianiem się w mediach tego rodzaju informacji.

W okresie od maja 2015 roku do kwietnia 2017 roku badani byli proszeni również o opinię na temat relokacji uchodźców przybywających z Bliskiego Wschodu i Afryki. We wskazanym czasie znacząco wzrósł odsetek badanych przeciwnych temu rozwiązaniu (z 53% w maju 2015 roku do 74% w kwietniu 2017 roku), z czego większość wyrażała swój sprzeciw w sposób zdecydowany (odpowiedzi: zdecydowanie nie). Zwolennicy relokacji w kwietniu 2017 roku stanowili 22%, a jedynie 4% zdecydowanie ją popierało (CBOS, 2017c, s. 2).

Od sierpnia 2015 roku zasięgano także opinii Polaków na temat przyjmowania uchodźców z terenów objętych konfliktem na Ukrainie. Negatywne opinie były w tym przypadku wyrażane znacznie rzadziej niż te dotyczące przyjmowania przybyszów z Bliskiego Wschodu i Afryki. Co więcej – w drugiej połowie 2015 roku zarysowała się tendencja do częstszego wyrażania zgody na przyjęcie uchodźców z tego kraju. Od początku 2016 roku do kwietnia 2017 roku proporcje między zwolennikami i przeciwnikami przyjęcia uchodźców z Ukrainy praktycznie się nie zmieniały. W kwietniu 2017 roku przeciwnicy stanowili 40%, zwolennicy natomiast 55% (CBOS, 2017c, s. 4).

Częstsze deklarowanie pozytywnych opinii na powyższy temat może mieć związek z postrzeganiem Ukraińców jako kulturowo bliższych Polakom, co – w kontekście kryzysu migracyjnego w Europie – mogło nasilić się jeszcze bardziej. Zgodnie z badaniami realizowanymi przez IPSOS (2015, 2016) na zlecenie Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji znaczna część Polaków (47% w 2015 roku i 51% w 2016 roku) uważała Ukraińców za bliższych kulturowo, a odsetki te były porównywalne z odsetkami badanych wyrażających ten sam pogląd w stosunku do bliskich kulturowo Amerykanów i Kanadyjczyków.

Należy zwrócić jednak uwagę, że odmienne zapatrywanie się Polaków na przyjmowanie uchodźców z Ukrainy oraz z Bliskiego Wschodu i Afryki mogło w pewnym stopniu wynikać z niesymetryczności pytań stawianych w sondażach CBOS. W obu posłużono się wprowadzeniem, jednak pytanie odnoszące się do przyjmowania uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki miało bardziej pejoratywny wydźwięk. Pierwsze z nich brzmiało następująco: *Z powodu dużego napływu uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki do niektórych państw Unii*

*Europejskiej kraje te nie są w stanie poradzić sobie z tym problemem. Czy, Pana(i) zdaniem, Polska powinna przyjąć część uchodźców przybywających do Europy?; drugie natomiast: W związku z konfliktem na wschodzie Ukrainy odnotowano także wzrost liczby uchodźców z tego kraju. Czy, Pana(i) zdaniem, Polska powinna przyjąć ukraińskich uchodźców z terenów objętych konfliktem? Napływ uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki zdefiniowano zatem jednoznacznie w kategoriach problemu krajów europejskich, co więcej – takiego problemu, z którym kraje te nie są w stanie sobie poradzić. Napływu uchodźców z Ukrainy nie określono w podobny sposób. Ponadto w pytaniu dotyczącym uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki nie znalazła się informacja o konfliktach w tym regionie świata, mających wpływ na skalę zjawiska; w pytaniu dotyczącym przyjmowania uchodźców z Ukrainy słowo konflikt pojawiło się aż dwukrotnie. Niesymetryczność i tendencyjność pytań mogła istotnie ważyć na rozkładzie opinii w obu przypadkach.*

Porostając przy treści pytań, należy również zaznaczyć, że oba dotyczyły przyjmowania uchodźców, a nie imigrantów ekonomicznych. Zatem opinie na temat napływu do Polski imigrantów ekonomicznych z całego terytorium Ukrainy nie były rozpoznawane, mimo że ich liczba jest wielokrotnie wyższa od liczby Ukraińców składających wnioski o azyl (zob. Sasnal, 2015, s. 39).

### **Spoleczno-demograficzne uwarunkowania opinii na temat przyjmowania imigrantów i uchodźców**

Opinie na temat przyjmowania uchodźców wiązały się z sytuacją społeczno-demograficzną Polaków, w ostatnich latach trudno jednak o zarysowanie wyraźnej tendencji w zakresie zmiany istotności społeczno-demograficznych determinantów. Zarówno opinie o przyjmowaniu uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki, jak i Ukrainy były warunkowane podobnymi cechami społeczno-demograficznymi. Przez cały ten okres negatywnie na to częściej zapatrywały się osoby młodsze, mieszkańcy wsi i małych miast, osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym, o niższych dochodach, rolnicy i robotnicy (CBOS, 2016k, 2017c).

Można przypuszczać, że negatywne opinie na temat przyjmowania uchodźców wiązały się z relatywnie gorszym położeniem społeczno-ekonomicznym oraz z większą niepewnością w zakresie funkcjonowania na rynku pracy. Znamienne, że spośród grup społeczno-demograficznych zdecydowany sprzeciw wobec przyjmowania uchodźców z Ukrainy najczęściej wyrażali bezrobotni (42%; CBOS, 2016f, s. 10).

Z kolei niechęć do przyjmowania uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki mogła być potęgowana poczuciem niesprawiedliwości wśród Polaków w związku z możliwością przyznawania przybyszom świadczeń i pomocy materialnej. Podobnie jak w przypadku obaw przed utratą konkurencyjności na rynku pracy, wyższy odsetek przeciwników przyjmowania uchodźców zaobserwowano wśród osób w gorszej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Powyższe opinie wiązały się także z poglądami politycznymi. Osoby o orientacji prawicowej znacznie częściej wyrażały się negatywnie na temat przyjmowania uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki niż osoby o orientacji lewicowej. Poglądy i sympatie polityczne w wyrażeniu mniejszym stopniu rzutowały na opinie Polaków dotyczące przyjmowania uchodźców z Ukrainy (CBOS, 2017c, s. 3–5).

Zróźnicowanie opinii mogło się również łączyć z silnie związaną z poglądami politycznymi wizją funkcjonowania państw w UE, a zwłaszcza z poziomem akceptacji wpływu jej struktur na decyzje państw narodowych. Najrzadziej relokację uchodźców akceptowały bowiem

osoby uważające, że każdy kraj powinien mieć możliwość swobodnego ustalania polityki migracyjnej i azylowej (9%), najczęściej zaś te, które preferują całkowicie wspólną politykę w tym zakresie (53%). W tym przypadku nie można jednak wykluczać odwrotnego kierunku zależności (CBOS, 2017c, s. 3).

### **Odmienność kulturowa i religijna imigrantów jako podłoże obaw**

Nie można też wykluczać, że niechęć do przyjmowania uchodźców, szczególnie z Bliskiego Wschodu i Afryki, ma podłoże kulturowe czy też, że wynika z obawy przed ich radykalizacją na gruncie religijnym. Opinie na temat zastosowania kryterium religijnego przy przyjmowaniu uchodźców można uznać za jeden z mierników tego rodzaju obaw. Niestety do czasu pojawienia się kolejnego raportu zawierającego takie dane nie można wnioskować o zmianach w tym zakresie. W odpowiedzi na pytanie *Czy, Pana(i) zdaniem, Polska powinna przyjmować tylko uchodźców deklarujących, że są chrześcijanami, czy też wyznawana religia nie powinna być kryterium przy przyjmowaniu uchodźców?* w sierpniu 2015 roku aż 63% Polaków opowiedziało się przeciwko stosowaniu kryterium religijnego (63%), z czego większość (42%) wyraziła sprzeciw zdecydowany. Zwolennicy przyjmowania tylko chrześcijan stanowili 26% badanych, a zatem wyraźnie mniej niż w tym czasie wynosił odsetek przeciwników przyjmowania uchodźców w ramach relokacji (65%; CBOS, 2015d, s. 6).

Na gruncie powyższego zestawienia danych obawy przed odmiennością religijną są istotnym, lecz nie jedynym źródłem niechęci do przyjmowania uchodźców. Statystycznie rozumując, istnieją przeciwnicy relokacji będący jednocześnie przeciwnikami stosowania kryterium religijnego. Należy nadmienić, że chociaż sprzeciw wobec stosowania tego kryterium był wyższy (72%) u osób niepraktykujących, to wśród regularnie uczestniczących w praktykach religijnych przeciwnicy jego stosowania również stanowili większość (59%; CBOS, 2015d, s. 7). Choć wśród religijnych Polaków niechęć do przyjmowania imigrantów z powodu ich odmienności religijnej może być nieco wyższa niż u pozostałych Polaków, źródła niechęci zdają się mieć nie tylko religijne, lecz także szersze, kulturowe podłoże.

O niechęci do przyjmowania uchodźców wynikającej z obaw przed odmiennością kulturową można po części wnioskować na podstawie zestawienia odpowiedzi na pytanie otwarte o uzasadnienie sprzeciwu wobec przyjmowania uchodźców (CBOS, 2015e, s. 8). Do kategorii „strach przed islamizacją, muzułmanami, inną kulturą, narzucaniem swoich racji, praw” zaklasyfikowano wypowiedzi 9% przeciwników przyjmowania uchodźców, natomiast do kategorii „obcość kulturowo-religijna uchodźców” wypowiedzi 13% przeciwników (odsetki się nie sumują – wypowiedzi respondentów były przypisywane do więcej niż jednej kategorii argumentów).

### **Terroryzm jako źródło obaw przed imigrantami**

Komunikaty z badań na temat poczucia zagrożenia terroryzmem (CBOS, 2015a, 2015h, 2016d, 2016i) nie pozwalają na wnioskowanie, w jakim stopniu niechęć do przyjmowania uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki mogła wynikać z obawy przed zamachami terrorystycznymi. Okazuje się jednak, że w sierpniu 2016 roku realne zagrożenie terroryzmem w Polsce dostrzegало nieco mniej Polaków (49%) niż w trzech poprzednich sondażach (56% w marcu 2015; 59% w grudniu 2015 i kwietniu 2016; CBOS, 2016i, s. 1).

Nie można jednak wykluczać, że ten rodzaj zagrożenia w społecznym przekonaniu związany jest z obecnością imigrantów z kręgu kultury muzułmańskiej w krajach, w których dokonywane są zamachy; znacznie niższy odsetek przybyszy z tej części świata w Polsce nie



powoduje zatem wzrostu tego typu obaw. Odnotowany w ostatnim sondażu spadek poczucia zagrożenia terroryzmem może mieć związek z przebiegającymi bez zakłóceń wydarzeniami – szczytem NATO i Światowymi Dniami Młodzieży. Po tych spotkaniach – jak wynika z analizowanego raportu – wyraźnie wzrósł odsetek badanych uważających, że polskie władze i instytucje są dobrze przygotowane do zapobiegania zamachom terrorystycznym (CBOS, 2016i, s. 4).

Warto również zaznaczyć, że wzrost poczucia osobistego zagrożenia zamachami terrorystycznymi, jaki nastąpił w grudniu 2015 roku (51% obawiających się) w stosunku do lat 2010–2013 (25–35% obawiających się), był raczej krótkotrwały, bowiem w sierpniu 2016 roku osobiście zagrożonych czuło się już tylko 46% Polaków. Ponadto znacznie wyższe odsetki obawiających się zamachów terrorystycznych odnotowane zostały w latach 2004–2005 (56–64%; CBOS, 2016i, s. 3).

Mając na względzie społeczno-demograficzne uwarunkowania tych obaw, należy stwierdzić, że w pewnym stopniu różnią się one od cech warunkujących niechęć do przyjmowania uchodźców. Strach przed zamachami terrorystycznymi jest wyraźniej związany z płcią (kobiety obawiają się częściej niż mężczyźni). W dużych miastach, w których niechęć do przyjmowania uchodźców deklarowana była najrzadziej, obawy te okazały się wyższe niż w pozostałych miejscowościach. Podobnie młodzi Polacy, wśród których charakterystyczne było częstsze deklarowanie niechęci do przyjmowania uchodźców, rzadziej obawiali się zagrożenia terrorystycznego. Zatem poczucie to nie musi być silnie skorelowane z opiniami na temat przyjmowania uchodźców.

Na rzecz tego przypuszczenia przemawia fakt, że wśród wszystkich uzasadnień nieprzyjmowania uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki, zebranych dzięki pytaniu otwartemu, jedynie 8% przeciwników wskazywało wprost na zagrożenie terroryzmem (CBOS, 2015e, s. 8).

### **Opinie Polaków na temat imigracji na tle opinii przedstawicieli innych narodów europejskich**

Opinie Polaków na temat imigracji na tle opinii Europejczyków, jeśli wnioskować na podstawie odsetków zwolenników i przeciwników przyjmowania imigrantów, są, ogólnie rzecz biorąc, umiarkowane. W porównaniu z mieszkańcami pozostałych krajów Grupy Wyszehradzkiej w drugiej połowie 2015 roku Polacy byli jednak narodem bardziej otwartym. Zgodnie z badaniami CBOS prowadzonymi wraz z partnerami z Czech (CVVM), Słowacji (FOCUS) i Węgier (TÁRKI) najniższy odsetek przeciwników przyjmowania uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi odnotowany został na Węgrzech (32%). Wyraźnie więcej przeciwników było na Słowacji (62%) oraz w Czechach (50%). W Polsce odsetek ten wyniósł w tym czasie 40% (CBOS, 2015f, s. 2).

Polacy jednak znacznie rzadziej niż Czesi, Słowacy i Węgrzy sprzeciwiali się przyjmowaniu uchodźców z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki (odsetki przeciwników w poszczególnych krajach przedstawiały się następująco: 47%, 68%, 74% i 71%; CBOS, 2015f, s. 3). Również wśród Polaków mniej było niż wśród Czechów i Słowaków przeciwników przyjmowania uchodźców ukraińskich (kolejno: 28%, 49%, 51%; CBOS, 2015f, s. 4).

Czesi, Słowacy i Węgrzy wyraźnie częściej niż Polacy wyrażali przekonanie o negatywnych konsekwencjach napływu imigrantów do swoich krajów. Powyższe różnice uwidaczniały się szczególnie w odniesieniu do obaw przed pogorszeniem sposobu życia, przenoszeniem nietypowych chorób, wzrostem przestępczości, zatraceniem własnej kultury

(CBOS, 2015i, s. 3–6). Nieco bardziej zbliżone w poszczególnych krajach okazały się odsetki badanych zgadzających się ze stwierdzeniem, że imigranci zabierają pracę ludziom, którzy tu mieszkają (CBOS, 2015i, s. 4), choć i w tym przypadku najniższy odsetek osób podzielających tę opinię wystąpił wśród Polaków. Syntetyczny wskaźnik lęku przed skutkami imigracji, jaki zastosowany został w badaniach, stanowi potwierdzenie, że w krajach Grupy Wyszehradzkiej najniższy poziom lęku przed imigrantami występuje w Polsce, najwyższy natomiast w Czechach (CBOS, 2015i, s. 7).

W pierwszej połowie 2016 roku Polacy, mimo nasilenia niechęci do imigrantów, pozostawali bardziej otwartym narodem niż Czesi. W marcu 2016 roku przeciwnicy przyjmowania uchodźców z krajów ogarniętych konfliktami zbrojnymi stanowili wśród Polaków 53%, wśród Czechów 61%. Jeszcze większe dysproporcje w odsetkach wystąpiły w odniesieniu do uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki (odpowiednio 67 i 79%), największe zaś w stosunku do uchodźców z Ukrainy (kolejno 33 i 55%; CBOS, 2016c, s. 6–7).

Zgodnie z badaniami Eurobarometru (Standard Eurobarometer 86, 2016) najniższe odsetki osób, wśród których imigracja spoza UE wywołuje negatywne odczucia, odnotowane zostały w Szwecji (34%), Hiszpanii (36%), Irlandii (38%), Wielkiej Brytanii (43%) i Portugalii (44%). Najczęściej zaś ten rodzaj imigracji wywoływał negatywne odczucia na Łotwie (83%), w Czechach (82%), w Estonii (81%), na Węgrzech (81%), na Słowacji (79%). Polska znalazła się na trzynastej pozycji pod względem wysokości odsetka odczuć negatywnych (64%), przed Słowenią (68%), Maltą (69%) i Włochami (69%; Standard Eurobarometer 86, 2016).

Na tle innych narodów europejskich Polacy nie wyróżniają się zatem ani ze względu na szczególną niechęć, ani szczególną przychylność do imigrantów, co można wiązać z wieloma różnorodnymi czynnikami. Przede wszystkim geograficzne położenie Polski nie pozwala na doświadczanie tak dużych niedogodności związanych z przepływem migrantów, jak w przypadku Grecji, Włoch, krajów bałkańskich czy też Węgier, dzięki czemu zachowujemy większą otwartość na imigrantów. W przeciwieństwie do wielu innych, mniej licznych europejskich narodów Polacy w mniejszym stopniu obawiają się utraty tożsamości w związku z napływem przedstawicieli innych kultur. Mimo że Polska od ponad pół wieku jest krajem niemalże jednolitym kulturowo, etnicznie i religijnie, wcześniejsze tradycje wielokulturowości, następnie masowe ruchy migracyjne związane z przesuwaniem granic czy wreszcie zagraniczne migracje Polaków w czasach PRL-u, transformacji ustrojowej oraz w okresie poakcesyjnym pozwalają nam lepiej zrozumieć sytuację osób uciekających przed wojną i ubóstwem. Z drugiej strony, wyraźnie niższe niż w wielu innych krajach Europy Zachodniej odsetki żyjących w Polsce obcokrajowców, w tym również uchodźców, utrudniają integrację z ewentualnymi przybyszami, co przekłada się też na częściej manifestowaną niechęć do imigrantów, niż ma to miejsce w północnej i zachodniej części kontynentu.

## **Podsumowanie**

Reasumując, poczucie zagrożenia wśród Polaków związane z szeroko rozumianymi procesami migracyjnymi należy wiązać zwłaszcza ze zjawiskiem imigracji. Warto mieć na względzie, że niedostrzeganie zagrożeń związanych z emigracją i będącej jej konsekwencją depopulacją, może wynikać z rzadszego podejmowania tych kwestii w debatach publicznych, szczególnie w obliczu nierozwiązanego kryzysu migracyjnego. Istotny jest wówczas sposób realizacji badań – większe skupienie uwagi na opiniach dotyczących imigracji niż emigracji czy dostrzegana czasem tendencyjność pytań w badaniach sondażowych utrudniają formułowanie wniosków o faktycznym poczuciu zagrożenia. Kryzys migracyjny z ostatnich

lat oraz działania terrorystyczne podejmowane przez zradykalizowane ruchy muzułmańskie skierowały uwagę mediów, badaczy opinii, a także społeczeństwa na określony geograficzny kierunek napływu, z pominięciem innych kierunków, jak również na określony sposób przemieszczania się ludności do Europy. W konsekwencji wielokierunkowa i wieloprzynowa imigracja na Stary Kontynent jest sprowadzana głównie do napływu uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki (czasem też z Ukrainy). Wzrost niechęci Polaków wobec przyjmowania imigrantów najsilniej zaznaczył się na przełomie 2015 i 2016 roku, przy czym nie dotyczył uchodźców z Ukrainy. Zapatrywania Polaków różnicowała sytuacja społeczno-demograficzna – negatywnie do przyjmowania uchodźców częściej ustosunkowywali się młodszy, mieszkańcy wsi i mniejszych miast, osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym, osoby o niższych dochodach, rolnicy i robotnicy, a zatem ludzie gorzej sytuowani na rynku pracy. Powyższe związki między opiniami a cechami społeczno-demograficznymi, podobnie jak wskazywane uzasadnienia niechęci, pozwalają wnioskować o różnorodnym podłożu kształtowania się poczucia zagrożenia, jednak aspekt ekonomiczny uznać należy za nie mniej istotny niż kwestie kulturowe. Z kolei poczucie zagrożenia terroryzmem warunkowane jest nieco innymi cechami społeczno-demograficznymi niż niechęć do przyjmowania uchodźców, co może oznaczać, że nie stanowi jej najistotniejszego źródła. Mimo wyraźnego wzrostu obaw przed imigrantami i uchodźcami poczucie zagrożenia Polaków można w dalszym ciągu uważać za niższe niż w innych krajach Grupy Wyszehradzkiej. Chociaż wśród zwolenników przyjmowania imigrantów i uchodźców dominuje argumentacja oparta na kryteriach moralnych, dostrzegane są też bezpośrednie korzyści finansowe związane z zatrudnianiem obcokrajowców, zwłaszcza z Ukrainy. Na tle zagrożeń mogących zaistnieć w 2017 roku obawy związane z napływem imigrantów nie okazują się najistotniejsze; jeszcze rzadziej Polacy obawiają się jednak konsekwencji masowego odpływu z kraju.

Masowe migracje ludności w każdym okresie historycznym zwykły wywoływać różnorodne konsekwencje ekonomiczne, polityczne, demograficzne i kulturowe zarówno o pozytywnym, jak i negatywnym zabarwieniu. Z pewnością na współczesne, najnowsze ruchy migracyjne można się także zapatrywać w kategoriach szans i zagrożeń tak w makro-, jak i w mikroskali. Wykorzystanie szans i ograniczenie zagrożeń wymagają jednak rzetelnych diagnoz i prognoz zarówno w wymiarze faktów, jak i opinii. Bagatelizowanie obaw społecznych, szczególnie tych częściowo uzasadnionych, podobnie jak rozbudzanie nieuzasadnionych obaw, nie wydaje się właściwą strategią radzenia sobie z kryzysem migracyjnym, tak jak z innymi problemami społeczno-demograficznymi. Odpowiednie zarządzanie napływem, monitorowanie i ewaluowanie procesów integracji oraz rzetelne i apolityczne diagnozy wydają się dziś niezbędne nie tylko dla zmniejszenia poczucia zagrożenia ze strony imigrantów wśród Europejczyków, ale także dla zmniejszenia poczucia zagrożenia ze strony Europejczyków wśród przebywających i napływających do Europy obcokrajowców.

## LITERATURA

- Anacka, M., Brzozowski, J., Chałupczak, H., Fihel, A., Firlit-Fesnak, G., Garapich, M., Grabowska-Lusińska, I., Heffner, K., Jaźwińska, E., Jończy, R., Kaczmarczyk, P., Krzyżowski, Ł., Lesińska, M., Okólski, M., Praszalowicz, D., Rauziński, R., Rokita-Poskart, D., Slany, K., Solga, B., Ślusarczyk, M., Urbańska, S. (2014). *Społeczne skutki poakcesyjnych migracji ludności Polski. Raport Komitetu Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk*. Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami PAN. Pobrano z: [http://www.wp.ajd.czesz.pl/dz/uploads/Raport\\_KBnM\\_PAN\\_Spo%C5%82eczne\\_skutki\\_poakcesyjnych\\_migracji\\_ludno%C5%9Bci\\_Polski.pdf](http://www.wp.ajd.czesz.pl/dz/uploads/Raport_KBnM_PAN_Spo%C5%82eczne_skutki_poakcesyjnych_migracji_ludno%C5%9Bci_Polski.pdf). (20.05.2017).
- Bauman, Z. (2008). *Płynny lęk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Beck, U. (2002). *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Borkowski, R. (2006). Świat aleatoryczny (rozważania o terroryzmie w perspektywie analizy ryzyka). W: K. Liedel (red.), *Terroryzm. Anatomia zjawiska* (s. 129–145). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar/Collegium Civitas Press.
- Hess, A., Szymańska, A. (2009). *Pomost medialny. Rola mediów w międzynarodowej komunikacji politycznej na przykładzie relacji polsko-niemieckich*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sasnal, P. (red.). (2015). *Niekontrolowane migracje do Unii Europejskiej – implikacje dla Polski*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Pobrano z: [https://www.pism.pl/files/?id\\_plik=20992](https://www.pism.pl/files/?id_plik=20992). (9.07.2017).
- Slany, K., Ślusarczyk, M., Krzyżowski, Ł. (2014). *Wpływ współczesnych migracji Polaków na przemiany więzi społecznych, relacje w rodzinie i relacje międzygeneracyjne*. Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami PAN. Pobrano z: [http://www.kbnm.pan.pl/images/pdf/Krystyna\\_Slany\\_ekspertyza.pdf](http://www.kbnm.pan.pl/images/pdf/Krystyna_Slany_ekspertyza.pdf). (9.07.2017).

## MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

- Andrejuk, K. (2016). Opinie o kryteriach przyjmowania imigrantów oraz ich wpływie na społeczeństwa przyjmujące w krajach jednolitych kulturowo i wielokulturowych. W: P.B. Sztabiński (red.), *Polska–Europa. Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002–2015* (s. 48–60). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.
- CBOS (2015a). Zagrożenie terroryzmem. *Komunikat z Badań CBOS*, 50.
- CBOS (2015b). Polacy wobec problemu uchodźstwa. *Komunikat z Badań CBOS*, 81.
- CBOS (2015c). Przybysze z bliska i z daleka, czyli o imigrantach w Polsce. *Komunikat z Badań CBOS*, 93.
- CBOS (2015d). Stosunek do uchodźców w kontekście kryzysu migracyjnego w Europie. *Komunikat z Badań CBOS*, 122.
- CBOS (2015e). O uchodźcach w przededniu unijnego szczytu poświęconego kryzysowi migracyjnemu. *Komunikat z Badań CBOS*, 133.
- CBOS (2015f). Stosunek do uchodźców w krajach Grupy Wyszehradzkiej. *Komunikat z Badań CBOS*, 151.
- CBOS (2015g). Stosunek do uchodźców po atakach terrorystycznych w Paryżu. *Komunikat z Badań CBOS*, 172.

- CBOS (2015h). Zagrożenie terroryzmem po zamachach w Paryżu. *Komunikat z Badań CBOS*, 177.
- CBOS (2015i). Stosunek do imigrantów w krajach Grupy Wyszehradzkiej. *Komunikat z Badań CBOS*, 178.
- CBOS (2016a). Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z Badań CBOS*, 12.
- CBOS (2016b). Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z Badań CBOS*, 24.
- CBOS (2016c). Stosunek do przyjmowania uchodźców w Polsce i w Czechach. *Komunikat z Badań CBOS*, 54.
- CBOS (2016d). Zagrożenie terroryzmem po zamachach w Brukseli. *Komunikat z Badań CBOS*, 65.
- CBOS (2016e). O kryzysie migracyjnym po zamachach w Brukseli. *Komunikat z Badań CBOS*, 69.
- CBOS (2016f). Stosunek do przyjmowania uchodźców po ogłoszeniu nowej propozycji Komisji Europejskiej dotyczącej reformy polityki azylowej. *Komunikat z Badań CBOS*, 79.
- CBOS (2016g). Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z Badań CBOS*, 98.
- CBOS (2016h). Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z Badań CBOS*, 111.
- CBOS (2016i). Zagrożenie terroryzmem. *Komunikat z Badań CBOS*, 127.
- CBOS (2016j). Stosunek do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z Badań CBOS*, 128.
- CBOS (2016k). Stosunek do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z Badań CBOS*, 136.
- CBOS (2016l). Stosunek do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z Badań CBOS*, 153.
- CBOS (2016m). Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z Badań CBOS*, 169.
- CBOS (2017a). Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z Badań CBOS*, 1.
- CBOS (2017b). Nadzieje i obawy związane z rokiem 2017. *Komunikat z Badań CBOS*, 13.
- CBOS (2017c). Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców. *Komunikat z Badań CBOS*, 44.
- GUS (2016). Bank Danych Lokalnych. Pobrano z: <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/start> (21.05.2017).
- IPSOS (2015). *Badanie na temat postaw wobec cudzoziemców w Polsce*. Warszawa: IOM International Organization for Migration. Pobrano z: <https://poland.iom.int/sites/default/files/2015%20Prezentacja%20IPSOS%20dla%20IOM.pdf> (22.05.2017).
- IPSOS (2016). *Badanie na temat postaw wobec cudzoziemców w Polsce*. Warszawa: IOM International Organization for Migration. Pobrano z: [https://poland.iom.int/sites/default/files/IOM\\_Cudzoziemcy\\_raport\\_IX\\_2016.pdf](https://poland.iom.int/sites/default/files/IOM_Cudzoziemcy_raport_IX_2016.pdf) (22.05.2017).
- Standard Eurobarometer 86 (2016). *Annex – Public Opinion in the European Union*. European Union. DOI: 10.2775/173497. Pobrano z: <http://ec.europa.eu/commfrontoffice/publicopinion/index.cfm/Survey/index#p=1&instruments=STANDARD&yearFrom=1974&yearTo=2016> (22.05.2017).
- Śleszyński, P. (2016). *Delimitacja miast średnich tracących funkcje społeczno-gospodarcze*. Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Pobrano z: [http://poiis.nfosigw.gov.pl/gfx/poiis/userfiles/files/skorzystaj\\_z\\_programu/zobacz\\_ogloszenia\\_i\\_wyniki/dzialanie\\_2\\_5/nabor\\_4/delimitacja\\_miast\\_srednich\\_sor\\_sleszynski\\_11.04.2017.pdf](http://poiis.nfosigw.gov.pl/gfx/poiis/userfiles/files/skorzystaj_z_programu/zobacz_ogloszenia_i_wyniki/dzialanie_2_5/nabor_4/delimitacja_miast_srednich_sor_sleszynski_11.04.2017.pdf) (22.05.2017).

**THE ATTITUDE OF POLES TOWARDS THE PRESENT-DAY MIGRATION PROCESSES AND PROBLEMS.  
A SENSE OF THREAT AND ITS SOCIO-DEMOGRAPHIC CONDITIONS ACCORDING TO SURVEYS**

**KEYWORDS** MIGRATION  
THREATS, SURVEYS,  
MIGRATION CRISIS,  
IMMIGRANTS, REFUGEES,  
POLE'S OPINION

**SUMMARY** The aim of the article is to show the extent of migration threats among Polish people, to describe how they see these threats against other threats, how they view the migration crisis and the admission of immigrants and refugees. The article also refers to how the sense of threat has changed in recent years and which socio-demographic features significantly affected perception of these problems. The author of the article reviewed the CBOS surveys reports and the reports of other selected research centers from recent years, including the differences between Poles and other European nations in perception of migration phenomenon. During the analysis, attention was paid also to some methodological aspects of research.